

Sygnatura akt II Ca 2484/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Łoboz (sprawozdawca)

Sędziowie: SO Beata Kurdziel

SR (del.) Jarosław Tyrpa

Protokolant sądowy: Piotr Łączny

po rozpoznaniu na rozprawie

sprawy z powództwa K. F. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 20 września 2013 r., sygnatura akt I C 1407/10/S

1. oddała apelację;
2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Powód K. F. (1) wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych w związku ze skutkami wypadku z dnia 15 listopada 2009 r., w którym uczestniczył jako pasażer pojazdu marki F., kierowanego przez H. K..

Strona pozwana (...) Spółka Akcyjna w W. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu strona pozwana wskazała, że w wyniku uznania swej odpowiedzialności co do zasady wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w wysokości 18.000 zł.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 września 2013 r. Sąd Rejonowy zasądził od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. F. (1) kwotę 15 000 złotych; oddalając powództwo w pozostałym zakresie. W pkt III Sąd zniósł między stronami koszty sądowe w zakresie kosztów zastępstwa procesowego; w kolejnych punktach orzekając o kosztach sądowych.

Jako bezsporne okoliczności w sprawie Sąd przyjął, iż dolegliwości bólowe stawu skokowego lewego powoda związane były z urazem doznany kilka dni przed wypadkiem i nie mają związku z wypadkiem. Podobnie bez związku z wypadkiem jest cysta kości piętowej lewej. W dniu zdarzenia pojazd, który prowadził H. K. ubezpieczony był w (...) Spółce Akcyjnej w W. Oddział w K., nr polisy (...). Powód K. F. (1) podróżując jako pasażer pojazdu marki F. (...) w dniu 15 listopada 2009 r. w K. uległ wypadkowi komunikacyjnemu. Kierujący pojazdem H. K. chcąc uniknąć uderzenia w tył innego pojazdu – czekającego na możliwość skrętu w lewo - wjechał na pas ruchu dla samochodów poruszających się w przeciwnym kierunku, wskutek czego doszło do zderzenia z jadącym pojazdem marki V.. W chwili zderzenia prędkość samochodu V. wynosiła około 55 km/h, a prędkość samochodu F. około 25 km/h. W samochodzie marki F. na przednim siedzeniu pasażera siedziała S. S., z tytułu za kierowcą siedziała I. C., w środku na tylnej kanapie siedział K. M., a po prawej stronie siedział K. F. (1).

Pismem z dnia 18 grudnia 2009 r., doręczonym w dniu 22 grudnia 2009 r., K. F. (1) zwrócił się do (...) Spółki Akcyjnej Oddział w K. o wypłatę zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 15 listopada 2009 r. w wysokości 60.000 zł oraz ustalenie i wypłatę odszkodowania z tytułu sprawowania stałej opieki i pomocy osób trzecich w zakresie podstawowych potrzeb. W wyniku rozpatrzenia wniosku K. F. (1) o zadośćuczynienie i odszkodowanie (...) Spółka Akcyjna w W. Oddział w K. przyznał K. F. (1) zadośćuczynienie w łącznej wysokości 18.000 zł. Pismem z dnia 7 lipca 2010 r., doręczonym w dniu 15 lipca 2010 r. K. F. (1) zwrócił się do (...) Spółki Akcyjnej Oddział w K. o ugodowe zakończenie postępowania likwidacyjnego poprzez wpłatę łącznic kwoty 33.000 zł, a tym samym dopłatę kwoty 15.000 zł.

W pozostałym natomiast zakresie Sąd ustalił w oparciu o opinię biegłych A. R. (1) i T. W. (1) z dnia 19 czerwca 2013 r., iż wskutek zderzenia pojazdów osoby jadące w samochodzie F. siłą bezwładności zostały rzucone do przodu i skośnie w prawo względem osi podłużnej tego samochodu. K. F. (1) uderzył w wewnętrzną powierzchnię prawych drzwi, w tym w szybę tych drzwi, która została rozbita oraz w wewnętrzną część prawego słupka środkowego. W czasie wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Odpowiednie klamry były nawet schowane pod pokrowcami tylnej kanapy samochodu.

Jak wynika z powyższej opinii oraz ustnej opinii uzupełniającej biegłego T. W. (1) K. F. (1) wskutek wypadku doznał głównie obrażeń głowy po stronie lewej. Wskutek silnego kontaktu głowy z rozbijaną szybą tylną prawą powstały rozległe rany szarpane z ubytkami skóry w okolicy czołowej oraz powieki górnej lewej. W tkankach miękkich podskórnych czaszki w okolicy czołowo- ciemieniowej oraz ciemieniowo-potylicznej lewej utkwily liczne odłamki szkła. Wskutek uderzenia w prawy środkowy słupek, już po rozbiciu szyby doszło do złamania kości czaszki w obrębie kości klinowej lewej. Jest to kość stanowiąca część kości podstawy czaszki w jej wewnętrznej części. Nie jest to kość wchodząca w zakres sklepienia czaszki, ani nie jest to kość twarzoczaszki. Uderzenie głowy K. F. (1) w słupek mogło nastąpić po jej przemieszczeniu się skośnie do przodu i w prawo na odległość około 0,7 m.

Z kolei w oparciu o opinię biegłego M. P. (1) oraz W. M. (1) Sąd ustalił, iż uraz głowy spowodował u K. F. (1) wstrząśnienie mózgu, które jednak nie pozostawiło po sobie żadnych następstw w stanie neurologicznym, oraz złamanie linijne kości klinowej lewej, które zostało wygojone przez okres około 6-9 miesięcy. W trakcie wypadku doszło do nagłego przyspieszenia i zatrzymania ciała co spowodowało nadwyrężenia kręgosłupa lędźwiowego. Uszkodzenie twarzy pozostawiło po sobie szpecącą bliznę w okolicy czołowej lewej strony twarzy, która jest trwała.

Doznane urazy zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2012 r. spowodowały u K. F. (2) trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 9%. Z tego linijne pęknięcie kości klinowej - 4 %, uszkodzenie powłok twarzy - 5 %. Dodatkowo z powodu zespołu bólowego kręgosłupa lędźwiowego uszczerbek na zdrowiu u powoda wynosi 5% (najniższy współczynnik w skali). Natomiast dynamika wypadku, a w tym niezapięte pasy bezpieczeństwa, przyczyniły się do nasilenia dolegliwości ze strony kręgosłupa, które u powoda mogły występować już wcześniej.

Ponadto Sąd ustalił na podstawie zeznań powoda, iż powód K. F. (1) w chwili zdarzenia miał 15 lat. Był uczniem III klasy Gimnazjum (...) w B.. Przygotowywał się wówczas do egzaminu gimnazjalnego, który zdał uzyskując 50 punktów na 100 możliwych. Przed wypadkiem K. F. (1) był przeciętnym uczniem, najlepsze oceny uzyskiwał z WF. Powód przed

wypadkiem trenował sztuki walki - od 10 roku życia judo, a następnie jeszcze ju-jitsu w klubie w K.na Politechnice (...). Na treningi z judo uczęszczał trzy razy w tygodniu, miał z tego tytułu osiągnięcia. W roku 2007 był wicemistrzem woj. (...). W czasie gry w koszykówkę doznał skręcenia lewego stawu skokowego. Z powodu wypadku nie mógł wystartować w zawodach pływackich. Około miesiąc przebywał na zwolnieniu lekarskim i nie chodził do szkoły. Do końca semestru miał zwolnienie z zajęć wychowania fizycznego. W czasie procesu był już uczniem szkoły zawodowej w klasie technologia robót wykończeniowych budowlanych. Zamierza kontynuować naukę w technikum zaocznym i podjąć pracę. Wskutek wypadku K. F. (1) nie może trenować, nie może podnosić ciężarów, chodzić na siłownię. Od czasu wypadku cierpi na dolegliwości związane z zawrotami głowy i bólami migrenowymi. Ataki migreny pojawiają się średnio raz na dwa miesiące, trwają około godziny. Objawiają się trudnym do zniesienia bólem i nadwrażliwością na światło.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał powództwo dochodzone na podstawie art. 444 § 1 k. c. oraz art. 445 § 1 k. c. za zasadne jedynie w części. Kwestia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki przedmiotowego wypadku nie była sporna. Sąd zważył, iż to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że z tytułu krzywdy należy mu się zadośćuczynienie w kwocie wyższej niż otrzymał. Sąd uwzględnił fakt, iż zostało wykazane, iż powód w czasie zdarzenia nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, przyjmując jednocześnie, że gdyby miał je zapięte, wówczas najprawdopodobniej nie uderzyłby głową w prawy środkowy słupek, który był najsztwniejszym elementem na drodze przemieszczania się głowy powoda. W związku z tym skutki wypadku mogłyby być dla powoda mniej dotkliwe. Sąd równocześnie stwierdził, iż nie można przesądzić, że zapięcie pasów bezpieczeństwa wykluczyłoby kontakt głowy powoda z szybą tylnych prawych drzwi. Nawet gdyby przyjąć, że uderzenie głowy byłoby wówczas słabsze, to jest wysoce prawdopodobne, że uderzenie i tak pozostawiłoby ślad w postaci blizny na czole. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał natomiast na określenie ewentualnych skutków wypadku przy zapiętych pasach powoda. Przy założeniu, że w przypadku zapiętych pasów również mogło dojść do kontaktu głowy powoda z szybą nie można jednoznacznie i kategorycznie wykluczyć kontaktu głowy z prawym słupkiem. Natomiast brak zapiętych pasów bezpieczeństwa sprzyjał naciągnięciu więzadeł kręgosłupa, co za tym idzie rozluźnieniu aparatu stawowo- więzadłowego i następowego, co skutkowało nasileniem dolegliwości ze strony kręgosłupa. Mając na uwadze kompensacyjny charakter przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego, a także uwzględniając stopień cierpien fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności, a także kierując się tym, aby przyznana kwota była „odpowiednia” oraz odpowiadała aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, Sąd uznał roszczenie za zasadne do kwoty 15.000 zł (w uzupełnieniu kwoty 18 000 złotych przyznanych mu w toku postępowania likwidacyjnego). W związku z wypadkiem z dnia 15 listopada 2009 r. powód doznał szeregu obrażeń ciała, które rodziły cierpienia fizyczne - ból oraz psychiczne, tym bardziej, iż powód w chwili wypadku miał zaledwie 15 lat. Następstwem wypadku był uraz głowy, który spowodował u K. F. (1) wstrząśnienie mózgu, bez żadnych następstw w stanie neurologicznym oraz złamanie linijne kości klinowej lewej, które zostało wygojone przez okres około 6-9 miesięcy. Wskutek wypadku powód doznał uszkodzenia twarzy, po którym pozostała znaczna i szpecąca blizna w okolicy czołowej lewej strony twarzy. Z tą blizną powód będzie szedł przez całe życie, będzie ona mogła być nawet odnotowywana w określonych dokumentach jako znak szczególny. Łączny uszczerbek na zdrowiu jakiego doznał powód w następstwie wypadku wynosi 9 %, a przy przyjęciu dolegliwości ze strony kręgosłupa 14%. Uszkodzenie twarzy- szpecąca blizna- jest trwałe i nieodwracalne. Przyznając powyższą kwotę Sąd miał na uwadze, fakt, iż powód nie zapinając pasów bezpieczeństwa przyczynił się do zwiększenia rozmiaru szkody naruszając obowiązujące przepisy o ruchu drogowym, zgodnie bowiem z art. 39 kodeksu drogowego kierujący pojazdem samochodowym oraz osoba przewożona takim pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa są obowiązani korzystać z tych pasów podczas jazdy. Z obowiązku tego nie są wyłączeni pasażerowie podróżujący na tylnym siedzeniu pojazdu. Ocena stopnia przyczynienia musi poza tym uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. Sąd uznał, iż w przypadku piętnastoletniego chłopca taka świadomość naganności podróżowania bez pasów bezpieczeństwa jak i grożących z tego powodu skutków z całą pewnością istnieje. W związku z art. 362 k. c. Sąd uwzględniając stopień przyczynienia

się poszkodowanego K. F. (1) do powstania szkody i oceniając go na około 30 %, a także mając na uwadze fakt wypłaty na rzecz powoda kwoty 18.000 zł obniżył kwotę należnego zadośćuczynienia z żądanych 30.000 zł do kwoty 15.000 zł.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., mając na uwadze, iż powód wygrał proces w 50 %, a obie strony powstępowania poniosły takie same koszty postępowania w zakresie wynagrodzenia pełnomocnika. Pozostałymi kosztami obciążono powoda i stronę pozwaną po połowie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana zaskarżając go w części tj. co do pkt I, III, V, VI w całości zarzucając mu:

I. Błąd w ustaleniach stanu faktycznego poprzez przyjęcie:

- że w wyniku kolizji powód doznał obrażeń skutkujących trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w łącznej wysokości 14 %, na który składały się pęknięcie kości klinowej 4 %, uszkodzenie powłok twarzy - 5 %, zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowego - 5%, mimo iż z opinii biegłego sądowego dr n. med. M. P. (1) wynika, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 9%, bowiem zmiany patologiczne odcinka lędźwiowego kręgosłupa nie są spowodowane wypadkiem komunikacyjnym, lecz są stanem chorobowym istniejącym niezależnie,

- na podstawie przesłuchania powoda, że w wyniku wypadku powód nie może podnosić ciężarów, chodzić na siłownię, jak również cierpi na dolegliwości związane z zawrotami głowy i bólami migrenowymi, mimo iż z przesłuchania powoda słuchanego uzupełniająco podczas rozprawy 9 września 2013 r. wynika, że powód aktualnie pracuje na budowie, co z oczywistych względów wiąże się z podnoszeniem ciężarów, zaprzestanie uprawiania judo związane jest ze schorzeniami kręgosłupa, nie związanymi z wypadkiem, zaś deklarowane zawroty głowy i bóle głowy nie można wiązać z wypadkiem bowiem jak wynika z opinii biegłych sądowych uraz głowy spowodował u powoda wstrząśnienie mózgu, które nie pozostawiło po sobie następstw neurologicznych,

- przyjęcie, że powód wskutek wypadku naznaczony jest widoczną blizną twarzy, która pozostanie do końca życia, co w przypadku tak młodego człowieka stanowi znaczne obciążenie, a z pewnością rodzaj stygmatyzacji, mimo iż z przeprowadzonych dowodów nie wynika, że blizny na czole w jakikolwiek sposób ograniczają aktywność powoda, wpływają na jego relacje z otoczeniem, stanowią źródło szczególnych cierpień psychicznych,

II. W konsekwencji powyższych uchybień zarzucono naruszenie prawa materialnego wskutek niewłaściwego zastosowania:

- Przepisu art. 445 § 1 k.c. polegające na przyjęciu, iż kwota 48.000 zł, tytułem zadośćuczynienia stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu tegoż przepisu, mimo iż z uzasadnienia wynika, że na wysokość zadośćuczynienia wpływ miał trwały charakter blizny, który stanowił kryterium dominujące. Sąd wbrew obowiązującym zasadom nie uwzględnił innych kryteriów, takich jak czasokres leczenia poszkodowanego, odczuwanie dolegliwości fizycznych, poczucia krzywdy powodowanej ułomnością, a w konsekwencji utratę przyjemności i radości z życia, szans rozwoju, nauki, uprawiania sportów, branie udziału w zabawach, samodzielność, w praktyce utrata zdolności do życia, a zwłaszcza do samodzielnej egzystencji. Sąd nie uwzględnił również zachowania sprawcy zdarzenia po wypadku, jak również samego powoda, który cofnął oskarżenie i oświadczył, że nie żąda ścigania i ukarania H. K..

- Przepisu art. 362 k.c., w ten sposób, że mimo iż Sąd wskazał, że decyzja o obniżeniu odszkodowania powinna być poprzedzona oceną konkretną i zindywidualizowaną, uwzględniającą winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównania stopnia winy obu stron, rozmiaru doznanej krzywdy pomniejszył zadośćuczynienie wyłącznie o 15.000 zł. Mimo, iż z przeprowadzonego postępowania dowodowego w sposób jednoznaczny wynikało, że wprawdzie nie da się jednoznacznie określić, jakich obrażeń doznałby powód, a jakich mógłby uniknąć, gdyby miał zapięty pas bezpieczeństwa, to można jednak domniemywać, że gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa, wówczas najprawdopodobniej nie uderzyłby głową w prawy środkowy słupek, który był najsztwniejszym elementem na drodze przemieszczania się głowy powoda. Uznać zatem należy, że rozmiar doznanych przez powoda obrażenia głowy był zdecydowanym następstwem podróży bez pasów bezpieczeństwa.

W oparciu o powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o orzeczenie o kosztach postępowania z uwzględnieniem wyniku sprawy; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Ponadto skarżąca domagała się zasądzenia na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, iż strona pozwana w toku postępowania likwidacyjnego nie uwzględniła, iż poszkodowany podróżował bez pasów bezpieczeństwa. Tymczasem mimo kategoriycznych twierdzeń powoda, z opinii sporządzonej przez biegłych sądowej mgr inż. R. oraz dr n. med. T. W. (1) wynika, że w chwili wypadku powód nie był przypięty pasami bezpieczeństwa, co miało wpływ na rozmiar doznanych obrażeń. Z opinii wynika, że pas bezpieczeństwa zabezpiecza zapiętą osobę przede wszystkim przed przemieszczeniem w kierunku wzdłużnym. Nie da się wprawdzie jednoznacznie określić, jakich obrażeń doznałby powód, a jakich mógłby uniknąć, gdyby miał zapięty pas bezpieczeństwa. Można jednak domniemywać, że gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa, wówczas najprawdopodobniej nie uderzyłby głową w prawy środkowy słupek, który był najszytywniejszym elementem na drodze przemieszczania się głowy powoda. Również obrażenia doznane wskutek kontaktu z szybą tylną prawą byłoby znacznie osłabione, co miałyby wpływ na ciężkość obrażeń głowy powoda. Ubezpieczyciel sprawcy ponosi odpowiedzialność z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu w granicach odpowiedzialności sprawcy zdarzenia. Z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynikało, że zachowanie poszkodowanego - jazda bez pasów bezpieczeństwa stanowiło współprzyczynę rozmiaru obrażeń. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie "miarkowania" odszkodowania. W ocenie strony skarżącej przyjęć należy, że rozmiar obrażeń powoda - głowy, w tym również rany powodujące trwałą bliznę były konsekwencją podróżowania bez pasów, czego konsekwencją powinno być odpowiednie pomniejszenie ustalonego zadośćuczynienia. Sąd miarkując wysokość zadośćuczynienia, całkowicie pominął również okoliczności wynikające ze sprawy karnej - fakt zawarcia ugody w wyniku postępowania mediacyjnego, w której sprawca zdarzenia przeprosił poszkodowanego zobowiązując się do udzielenia mu wsparcia w procesie rehabilitacji. Powód cofnął oskarżenie i nie żądał ścigania i ukarania H. K.. Strona pozwana zwróciła także uwagę, że powiązanie występującego u powoda zespołu bólowego kręgosłupa lędźwiowego z wypadkiem drogowym znajduje się wyłącznie w opinii biegłego lek. med. W. M. (1). Strona pozwana wbrew ustaleniom Sądu złożyła do tej opinii zarzuty wnosząc o zobowiązanie biegłego do wskazania karty informacyjnej z leczenia szpitalnego, która była podstawą do stwierdzenia przez niego rozpoznania. Z karty informacyjnej z (...) Szpitala (...) z 20 listopada 2009 r. wynikało, że powód był na Oddziale (...) w terminie do 15 listopada do 20 listopada 2009 r. W rozpoznaniu brak jest z stwierdzenia „stanu po urazie kręgosłupa lędźwiowego z następową dyskopatią, ześlizgiem o okresowym zespołem bólowym”. Oznacza to, że podczas pobytu powoda w szpitalu w 2009 r., bezpośrednio po wypadku, nie stwierdzono urazu kręgosłupa. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika również, że powód przed wypadkiem intensywnie uprawiał walki wschodu, w tym judo. Z tego względu strona pozwana wniosła również o wyjaśnienie przez biegłego czy sport ten sprzyja kontuzjom kręgosłupa, jak również czy wystąpienie ześlizgu na poziomie L5/S1 oraz dyskopatie na poziomach L3/L4, L4/L5, L5/S1 mogą być następstwem uprawiania tych sportów. W piśmie z 18 lutego 2013 r. biegły W. M. wyjaśnił, że jego zdaniem w wyniku wypadku z 2009 r. doszło do nasilenia wcześniejszych dolegliwości i utrzymywania się zespołu bólowego - z tego względu biegły przyjął najniższy możliwy uszczerbek na zdrowiu. Dowód z opinii biegłego dr n. med. M. P. (1) wprawdzie potwierdził uszczerbek ustalony przez biegłego W. M. w zakresie liniowego pęknięcia kości klinowej, jak również uszkodzenia powłok twarzy - ustalając w tym zakresie 9 % łącznego uszczerbku na zdrowiu, jednak z całą kategorięnością uznał, że skręcenie stawu skokowego lewego, cysta kości piętowej lewej podobnie jak schorzenie odcinka lędźwiowego kręgosłupa nie są następstwem wypadku. Biegły zwrócił uwagę na zapis historii choroby z 7 maja 2010 r., z którego wynika, że powód został przyjęty do Szpitala z powodu ostrego zespołu bólowego kręgosłupa. Badanie KT kręgosłupa lędźwiowego wykazało obecność kręgoszczeliny na poziomie L % oraz dyskopatię na poziomach I3/L4, L4/L5 i L5/S1. Zmiany patologiczne odcinka lędźwiowego kręgosłupa nie są zdaniem biegłego spowodowane wypadkiem komunikacyjnym, lecz są stanem chorobowym istniejącym niezależnie. Do opinii tej strona powodowa nie zgłosiła żadnych zarzutów. Z tego względu brak było podstaw do dodatkowego uznania u powoda 5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu urazu kręgosłupa, co miało wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Ponadto z historii choroby z 7 maja 2010 r., wynika, że w chwili przyjęcia do Szpitala

zgłaszane dolegliwości ze strony kręgosłupa pojawiły się „bez urazu po treningu”, co świadczy o tym, że powód po wypadku wrócił do aktywności sportowej, a aktualnie pracuje na budowie. Brak jest również jakichkolwiek podstaw do wiązania deklarowanych przez powoda dolegliwości związanych z zawrotami głowy i bólami migrenowymi ze skutkami wypadku. Taki związek nie został bowiem potwierdzony przez biegłych sądowych, którzy podkreślili, iż przebyty uraz głowy spowodował u powoda wstrząśnienie mózgu, które jednak nie pozostawiło po sobie żadnych następstw w stanie neurologicznym badanego (opinia W. M.). Poza tym z treści przesłuchania powoda nie wynika, aby blizna wpływała na jego życie, ograniczała jego kontakty z otoczeniem, w jakikolwiek sposób wpłynęła na jego relacje z otoczeniem, wpłynęło na rozwój kompleksów. Powód w trakcie przesłuchania akcentował cierpienia związane z koniecznością zaniechania uprawiania sportów walki, co jednak jak wynika z opinii biegłych miało charakter przemijający, zaś całkowite zaniechanie uprawiania tego sportu było związane ze schorzeniami kręgosłupa. W ocenie strony skarżącej Sąd I Instancji zasądzając tak wysoką kwotę zadośćuczynienia, powinien we właściwy sposób uzasadnić na czym polegała szczególna sytuacja powoda, która uzasadniałaby przyznanie tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia, odbiegającej od kwot przyznawanych w podobnych sprawach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu.

W pierwszym rzędzie za nieuzasadniony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 k. p. c. skutkujący, w ocenie strony skarżącej, błędnym przyjęciem, iż powód doznał obrażeń ciała powodujących 14 % uszczerbek na zdrowiu w związku z uznaniem przez Sąd Rejonowy, jakoby dolegliwości bólowe ze strony kręgosłupa pozostawały w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, w którym powód uczestniczył w dniu 15 listopada 2009 r. Ponadto apelacja błędnie zarzuca, iż Sąd dokonał sprzecznych z materiałem dowodowym ustaleń w zakresie skutków, jakich powód doznał w związku z tym wypadkiem, jeśli chodzi o możliwość uprawiania przez niego sportów, w szczególności podnoszenia ciężarów, jak również nie jest zasadna w zakresie, w jakim podnosi, iż blizna na twarzy powoda pozostaje bez wpływu na jego dalsze życie i w żaden sposób nie determinuje poczucia krzywdy, co ma znaczenie dla określenia należnego zadośćuczynienia. Dla skutecznego podniesienia zarzutu naruszenie przepisu art. 233 § 1 k. p. c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 18.01.2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów i na jej podstawie poczynionych określonych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Rejonowy dokonał w sprawie oceny wszystkich dowodów, w tym także dopuszczonych dowodów w postaci opinii biegłych oraz uwzględnił zeznania powoda, z których wyprowadził wnioski, jakie nie są wewnątrznie sprzeczne oraz korelują z konkluzjami wynikającymi z opinii biegłych. Apelacja nie zawiera żadnych argumentów, które wskazywałyby na sprzeczność wniosków Sądu z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Apelująca przedstawia własną ocenę wniosków zaprezentowanych przez biegłych co nie może, bez wykazania wadliwości odmiennych wniosków Sądu z w/w zasadami, prowadzić do podważenia stanowiska wyrażonego przez Sąd pierwszej instancji. Całkowicie gołosłowny i nieuprawniony jest pogląd strony skarżącej, iż Sąd Rejonowy przyjął w sposób sprzeczny z opinią biegłego M. P., iż skutkiem przedmiotowego wypadku były zmiany w odcinku lędźwiowym kręgosłupa. Jak wynika z uzasadnienia

skarżonego wyroku, Sąd w oparciu o opinię biegłych W. M. (1) i M. P. (1) przyjął, iż na skutek dynamiki wypadku, w tym również w związku z niezapięciem pasów bezpieczeństwa przez powoda doszło do nasilenia dolegliwości ze strony kręgosłupa, które u powoda mogły występować już wcześniej. W związku z tym zasadne, w ocenie Sądu Rejonowego, było przyjęcie najniższego stopnia uszczerbku na zdrowiu w tym zakresie. Natomiast Sąd I instancji nie ustalił, iż przyczyną wypadku było powstanie tych dolegliwości. Sąd Okręgowy podzielił rozważania Sądu Rejonowego co do zwiększenia dolegliwości ze strony lędźwiowej kręgosłupa uznając, iż opinie biegłych W. M. i M. P. nie wykluczają się w tym zakresie, przeciwnie wzajemnie się uzupełniają. Jak wynika przede wszystkim z opinii uzupełniającej biegłego W. M. (k. 227), biegły stwierdził, iż stwierdzone zmiany kręgosłupa mogły być wynikiem wcześniejszych urazów, istniejących przed wypadkiem, jednocześnie jednak przesądził, iż wypadek z dnia 15.11.2009 r. nasilił wcześniejsze dolegliwości, co potwierdza dokumentacja z leczenia szpitalnego z 2010 i 2011 r. Celem biegłego nie było w ogóle rozpoznanie stanu zdrowia powoda sprzed wypadku, jeśli chodzi o stan jego kręgosłupa, zresztą biegły nie miał w ogóle do czynienia z wcześniejszym rozpoznaniem stanu zdrowia powoda. Biegły nie stwierdził, aby wypadek stanowił przyczynę powstania tych dolegliwości , a zatem, aby schorzenie kręgosłupa było wynikiem wypadku, a jedynie stwierdził, iż wskutek gwałtowanego przemieszczania ciała powoda w trakcie wypadku mogły ulec nasileniu uprzednio zaistniałe urazy kręgosłupa. Stwierdzenie przez biegłego M. P. wykluczające, aby wypadek był przyczyną powstania dolegliwości ze strony kręgosłupa powoda nie stoi w sprzeczności z powyższymi konkluzjami, do jakich doszedł biegły W. M.. Bezpośrednie skutki wypadku stwierdzone przez biegłego M. P. nie wykluczają bowiem opinii W. M., iż skutki te przekładają się także na nasilenie dolegliwości bólowych ze strony kręgosłupa, który mógł wcześniej ulec urazowi. Prawidłowe zatem ustalenia Sądu co do zwiększenia dolegliwości kręgosłupa – w oparciu o opinię W. M. w żaden sposób nie zmieniają faktu, iż wypadek nie był przyczyną schorzeń kręgosłupa, o czym przesądził M. P. stwierdzając, iż u powoda już wcześniej rozwijało się tego rodzaju schorzeniem, które jednak na skutek gwałtownego uderzenia w trakcie przedmiotowego wypadku doprowadziło do nasilenia objawów bólowych. Biegli w żadnym miejscu swojej opinii nie wypowiedzieli wniosków, które pozwoliłyby uznać, iż skutkiem wypadku było powstanie schorzeń kręgosłupa i tego rodzaju ustaleń nie czyni również Sąd Rejonowy. Apelacja przecząc ustaleniom Sądu Rejonowego poprzez zmierzanie do wykazania, iż dolegliwości ze strony kręgosłupa pozostają bez związku z wypadkiem podnosiła, iż powód tuż po przyjęciu do szpitala po wypadku nie zgłaszał tego rodzaju dolegliwości, natomiast pierwsze symptomy związane z nieprawidłowym funkcjonowaniem kręgosłupa ujawniły się po upływie roku od dnia wypadku. Tego rodzaju argumenty apelacji nie przystają do okoliczności niniejszej sprawy, jeśli zważy się, iż w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego dotyczącego pobytu powoda w szpitalu w okresie od 15.11.2009 – 20.11.2009 r. (tuż po wypadku) w epikryzie stwierdzono, iż powód przebywał na oddziale chirurgii z powodu urazu ogólnego, zwłaszcza głowy (co przecież nie wyklucza istnienia innych dolegliwości, aczkolwiek nie pierwszorzędnych). Natomiast następne przyjęcie powoda do szpitala miało miejsce w okresie od 30 kwietnia 2010 r. do 7 maja 2010 r., a zatem po upływie 5 miesięcy od wypadku. Powód w tym czasie został przyjęty do szpitala z uwagi na dolegliwości ze strony kręgosłupa. Zwraca uwagę związek czasowy pomiędzy wypadkiem, a ujawnieniem się dolegliwości bólowych ze strony kręgosłupa, co dodatkowo potwierdza spostrzeżenia biegłego W. M. odnośnie istnienia związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem, a jego skutkiem w postaci nasilenia objawów bólowych. W związku z tym, powiązanie ze sobą wniosków wypływających z opinii W. M. i M. P. oraz zapisów z kart informacyjnych podczas dwukrotnego- od czasu przedmiotowego wypadku- pobytu powoda w szpitalu, pozwala stwierdzić, iż prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy, iż dolegliwości bólowe kręgosłupa wprawdzie zostały spowodowane przez zmiany degeneracyjne istniejące niezależnie od wypadku, jednak na jego skutek nastąpiło ich nasilenie w związku z gwałtownym przemieszczaniem się ciała powoda podczas wypadku i działaniem znacznej siły uderzeniowej. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, iż konsekwencje stąd wynikające zostały prawidłowo zinterpretowane przez Sąd Rejonowy, jeśli chodzi o okoliczności istotne dla ustalenia rozmiaru słusznego zadośćuczynienia.

Poza tym Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia odnośnie rozmiaru cierpień powoda, na które składają się dolegliwości związane z doznaniem wskutek wypadku rany szarpanej głowy i złamaniem kości klinowej lewej, której wygojenie trwało ok. 6- 9 miesięcy i jako takie nie było kwestionowane przez stronę skarżącą. Powód doznał wstrząśnienia mózgu, które jakkolwiek nie pozostawiło po sobie następstw w sensie neurologicznym, to jak wynika z zeznań powoda - doprowadziło do okazjonalnego ujawniania bóli migrenowych i zawrotów głowy. Aktualne dolegliwości odczuwane przez powoda znalazły potwierdzenie w zeznaniach strony , które Sąd Rejonowy ocenił jako

wiarygodne. Natomiast strona pozwana nie składała jakichkolwiek wniosków dowodowych służących podważeniu tez podnoszonych przez powoda. Wobec tego brak było podstaw do kwestionowania jego wiarygodności w tym zakresie. Dokonując subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod obowiązujące normy prawne będące podstawą dla przyznania powodowi zadośćuczynienia Sąd oceniał przede wszystkim bezpośrednio skutki przedmiotowego wypadku, choćby nie zostały ujawnione natychmiast po wypadku, a dopiero w okresie późniejszym, jakkolwiek pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 15.11.2009 r. Sąd Okręgowy nie jest natomiast uprawniony do zmiany oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy, o ile nie zaistnieją ku temu istotne powody, a więc wówczas gdy ocena ta nie narusza kryteriów określonych przepisem art. 233 § 1 k. p. c. Bez podniesienia konkretnych argumentów w apelacji przemawiających za błędną oceną dowodów przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy trudno, na podstawie zebranego materiału dowodowego, poczynić odmienne ustalenia faktyczne. Wobec tego Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie ujawniły się po wypadku z dnia 15.11.2009 r., a jakie znajdują oparcie tak w sporządzonych opiniach biegłych, jak również w zeznaniach powoda. Okres rekonwalescencji powoda związany z miesięcznym przebywaniem na zwolnieniu lekarskim, w szczególności zaś niemożność uprawiania sportów w takim zakresie, jak czynił to powód przed wypadkiem bez wątplenia wpływają na zakres krzywdy powoda. Dodatkowo zwraca uwagę, iż w karcie choroby z 2010 r. wpisano, iż powód odczuwa lęk przed hospitalizacją i ma trudności adaptacyjne (k. 129). Biorąc pod uwagę, iż objawy te ujawniły się w okresie 5 miesięcy po wypadku, bez wątplenia pozostawały w związku z nim w ten sposób, iż wypadek wywarł negatywne skutki także w psychice powoda, który w trakcie wypadku był młodym, piętnastoletnim chłopcem.

Po przesądzeniu zasadności powyższych zarzutów apelacji mających wpływ na ustalenie zakresu przyznanego powodowi zadośćuczynienia można przejść do analizy kolejnej przesłanki warunkującej zakres odpowiedzialności strony pozwanej z art. 821 k. c. w zw. z art. 445 k. c. Wobec tego należy odpowiedzieć na pytanie, czy zakres zadośćuczynienia winien być modyfikowany w związku z przyczynieniem się powoda do powstania szkody, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Po pierwsze wskazać trzeba, iż biegli opiniujący w niniejszej sprawie stwierdzając, iż powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, nie określili zakresu przyczynienia się powoda do powstania szkody na podstawie art. 362 k. c. Za dopuszczalnością stosowania art. 362 k.c. w sprawach o odszkodowania dochodzone od kierujących i posiadaczy pojazdów, jak również od zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia OC, Sąd Najwyższy wypowiedział się już w uchwale składu 7 sędziów z dnia 9 marca 1974 roku III CZP 75/73, OSNC 1974/7-8/123, której nadano moc zasady prawnej. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma jakichkolwiek przeszkód, aby co do reguły uznać dopuszczalność uwzględnienia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w takich przypadkach.

W niniejszej sprawie przyczynienie się powoda do zaistniałego wypadku drogowego jest niewątpliwe, skoro istniały podstawy do przyjęcia, iż nie miał on w chwili wypadku zapiętych pasów, a brak jest apelacji powoda, która zarzucałaby, iż ustalenia Sądu w tym zakresie były wadliwe. W ocenie Sądu Okręgowego stopień przyczynienia się powoda, jaki przyjął Sąd niższej instancji jest stosunkowo wysoki (30 %) i nie zachodzą jakiegokolwiek okoliczności, które wskazywałyby na dalsze obniżenie zadośćuczynienia w związku ze zwiększonym zakresem przyczynienia się powoda do powstania szkody. Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych, bezpośrednią przyczyną wypadku było niedostosowanie się przez kierującego sprawcą do obowiązujących przepisów ruchu drogowego. Jakkolwiek opinia biegłych A. R. (1) i T. W. (1) nie przesądza, jakich obrażeń doznałby powód, gdyby miał zapięty pas bezpieczeństwa w trakcie przedmiotowego wypadku, jednak daje podstawy do jednoznacznego ustalenia, iż w takim wypadku doznałby z pewnością mniej ciężkich obrażeń. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na ten fragment omawianej opinii (k. 169), który wskazuje, iż „można domniemywać, że gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa, wówczas najprawdopodobniej nie uderzyłby głową w prawy środkowy słupek, który był najsztwniejszym elementem na drodze przemieszczania się głowy powoda”. Biegli nie wykluczyli jednak, że z pewnością w razie zapięcia pasów bezpieczeństwa głowa powoda nie uderzyłaby w szybę, jednak z pewnością siła uderzeniowa byłaby słabsza, w związku z czym skutki takiego uderzenia byłyby znacznie osłabione.

W ocenie Sądu Okręgowego, zaskarżony wyrok nie narusza art. 362 k.c., który to przepis zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalania z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Jak podkreśla Sąd Najwyższy w

swoim orzecznictwie, przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu odpowiedzialność sprawcy podlega zmniejszeniu.

Przepis art. 362 k.c. zawiera normę adresowaną do sądu (norma kompetencyjna), nakazującą mu zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w razie, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Stopień redukcji sąd ma ustalić stosownie do okoliczności. Na gruncie niniejszego postępowania, niezaprzeczalnie, powód przyczynił się do powstania szkody, albowiem zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U.2012.1137) kierujący pojazdem samochodowym oraz osoba przewożona takim pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa są obowiązani korzystać z tych pasów podczas jazdy. Jednocześnie w niniejszej sprawie nie zachodziły żadne wyłączenia podmiotowe zastrzeżone w ust. 3 wymienionego przepisu. Bez wątplenia zatem obowiązkiem powoda było zapicie pasów bezpieczeństwa podczas podróżowania pojazdem kierowanym przez H. K.. Niemniej jednak jak wykazało postępowanie dowodowe, głównym sprawcą wypadku, do którego doszło w dniu 15.11.2009 r. był właśnie kierujący H. K., który naruszył reguły ruchu drogowego. Jakkolwiek Sąd Rejonowy przyjął, iż pełną odpowiedzialność za odstąpienie od zapięcia pasów bezpieczeństwa ponosi powód to wskazać należy, iż obowiązek dopilnowania tego, czy pasażerowie zapięli pasy bezpieczeństwa ciąży na kierowcy pojazdu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2013 r. II KK 169/12, Prok.i Pr.-wkł. 2013/6/14). Jednocześnie jednak, nie zapięcie tych pasów przez pasażera - powoda, mogło mieć fundamentalne znaczenie dla skutku będącego następstwem wypadku drogowego. W tym kontekście okoliczności, w jakich doszło do niezapięcia pasów, mogą rzeczywiście być rozpatrywane jako przyczynienie się pokrzywdzonego do zintensyfikowania tych skutków, co mogłoby mieć znaczenie dla rozmiaru przyznanego zadośćuczynienia.

Rozważając zarzut naruszenia art. 362 k. c. stwierdzić należy, że w orzecznictwie różnicuje się znaczenie przyczynienia się poszkodowanego w zależności od rodzaju podstawy odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody; gdy odpowiada on na zasadzie winy, do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego konieczne jest stwierdzenie winy także po jego stronie, natomiast w wypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wystarczająca jest obiektywna nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Jednoznaczna teza, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze, i jeżeli odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, to nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie, sformułował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 2003 r., IV CKN 481/01 (nie publ.). Podobnie można odczytać pogląd stanowiący podstawę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1998 r., II UKN 259/98 (OSNAPUS 1999, nr 21, poz. 698). Tak jednoznacznego stanowiska nie można natomiast upatrywać między innymi w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1969 r., II CR 294/69 (OSPİKA 1970, nr 12, poz. 249) i z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/82 (OSPİKA 1985, nr 4, poz. 83). Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 październik 2008 r. IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66, „przyjęcie kauzalnego charakteru konstrukcji przyczynienia oznacza, że podstawę stwierdzenia przyczynienia stanowi zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Przyczynienie jest kategorią obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich powiązań kauzalnych na gruncie kodeksu cywilnego. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Uznanie przyczynienia się za kategorią obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe. Dotyczy to zarówno czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego (wina lub brak winy, a nawet nieprawidłowość niezawiniona), jak i po stronie odpowiedzialnego za szkodę (wina albo brak winy i odpowiedzialność na zasadzie ryzyka lub słuszności, pozostając na gruncie odpowiedzialności deliktowej). To usuwa poza zakres badania z punktu widzenia przyczynienia podstawę odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody. Należy podkreślić, że takie podejście nie niweczy ani nie umniejsza znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie - rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania - przesuwają je do etapu miarkowania”. W wyroku z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09 Sąd Najwyższy stwierdził, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego (które zasadniczo nie było kwestionowane przez stronę skarżącą) nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu

tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k. c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest zatem tylko i wyłącznie uprawnieniem Sądu, a rozważanie wszystkich okoliczności konkretnego przypadku w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny jest jego powinnością. Akceptując powyższy pogląd stwierdzić zatem należy, że dla przypisania przyczynienia konieczne jest stwierdzenie, iż zachowanie pokrzywdzonego było obiektywnie nieprawidłowe, natomiast celem ustalenia stopnia zmniejszenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia należy uwzględnić takie okoliczności, jak podstawa odpowiedzialności sprawcy, stopień zawinienia poszkodowanego oraz inne elementy subiektywne. Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego odpowiedzialność kierującego pojazdem oparta jest na zasadzie winy tj. na podstawie art. 436 § 2 k. c., nie zaś na zasadzie ryzyka. H. K. przewoził bowiem powoda „z grzeczności”, w związku z czym za szkody wyrządzone na jego osobie odpowiada na zasadach ogólnych. Mając jedynie dodatkowo na uwadze wskazany powyżej obowiązek kierującego pojazdem do kontrolowania, czy pasażerowie mają zapięte pasy, można przypisać sprawcy- H. K. winę, skoro naruszył obowiązujące przepisy ruchu drogowego doprowadzając do wypadku oraz przewożąc powoda bez zapiętych pasów. W związku z tym Sąd mógł badać stopień zawinienia powoda w kontekście przyczynienia się powoda na podstawie art. 362 k. c. celem ewentualnego zmniejszenia zakresu zadośćuczynienia. Mając na uwadze stopień i ciężar naruszenia przez poszkodowanego i sprawcę wypadku obiektywnych reguł postępowania, wagę tych uchybień oraz stwierdzone dla poszkodowanego skutki wypadku, w tym również fakt, iż analizie podlega zachowanie powoda, który w chwili wypadku miał zaledwie 15 lat, a więc było to w niedługim czasie po przekroczeniu granicy prawnej odpowiedzialności na zasadzie winy (13 lat), zamiarkowanie przez Sąd I instancji zadośćuczynienia o 30% należy uznać za wysokie, a z pewnością nie zaniżone. Wobec braku apelacji ze strony powoda nie jest w ogóle możliwe rozważanie zasadności przyjęcia po stronie powoda przyczynienia się, jak również zweryfikowanie, czy stopień przyczynienia się poszkodowanego do zakresu szkody nie jest zbyt wysoki. Podkreślenia wymaga też okoliczność, iż rozmiar przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody podlega ustaleniu przez Sąd , a nie przez biegłego. Wobec tego nie ma znaczenia, że biegli nie wypowiedzieli się jednoznacznie w tej kwestii. Natomiast biegły T. W. po zapoznaniu się z przebiegiem zdarzenia oraz ustaleniu jego skutków stwierdził, iż nie jest możliwe określenie ewentualnych skutków wypadku w sytuacji, gdyby w trakcie wypadku powód był zapięty pasami bezpieczeństwa. Jednakże przy założeniu, że w trakcie takiego wypadku doszłoby do kontaktu głowy z szybą, nie można również wówczas jednoznacznie i kategorycznie wykluczyć kontaktu głowy z prawym słupkiem, niezależnie od tego, że zgodnie z wnioskami opinii biegłych A. R. i T. W. wynika, że w takim wypadku zakres obrażeń powoda byłby znacznie mniejszy. W kontekście powyższego nie można z całą pewnością uznać, aby istniały jakiegokolwiek podstawy do przyjęcia przyczynienia się powoda w większym rozmiarze. Nawet gdyby przy zapiętych pasach bezpieczeństwa ruch ciała poszkodowanego był spowolniony i tym samym spowodował mniejsze obrażenia, to okoliczność ta z pewnością znajduje już odzwierciedlenie w stopniu przyczynienia przyjętym przez Sąd, które należy ocenić jako wysokie. Z powyższych przyczyn niesłuszny okazał się zarzut naruszenia art. 362 k.c. podniesiony w apelacji. Ustalony stopień przyczynienia nie musi prowadzić automatycznie do obniżenia należnego świadczenia. Jednakże decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu orzekającego w zakresie dyskrecjonalnej władzy sędziego. Możliwość jej zakwestionowania przez sąd odwoławczy istnieje wtedy, gdy nie uwzględnia ona wszystkich okoliczności sprawy i pozostaje w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości zwłaszcza, w odniesieniu do stopnia winy, zakresu obrażeń i sytuacji życiowej poszkodowanego. Niewłaściwość oceny tych wszystkich okoliczności musi być wykazana w apelacji. Ocena stopnia przyczynienia musi poza tym uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego. Trudno jest uznać za równorzędne dla skutków wypadku zachowanie dorosłego mężczyzny prowadzącego samochód z nadmierną prędkością, niedostosowaną do warunków aktualnie panujących na drodze (wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach, Wydział XII Karny z dnia 11 lutego 2010 r. sygn. akt XII K 705/10) i zachowanie się piętnastoletniego pasażera, który siedząc na tylnym siedzeniu nie zapiął pasów bezpieczeństwa. Przyjęcie w większym zakresie przyczynienia się poszkodowanego do powstania i rozmiarów szkody, tak jak tego chce apelacja wskazywałoby na równorzędne "sprawstwo" obu stron w odniesieniu do tego wypadku. Tak jednak nie było, gdyż to przede wszystkim na kierowcy

ciężył szczególnie obowiązek przestrzegania zasad ruchu drogowego oraz dostosowania się do zasady ograniczonego zaufania. Jednocześnie biorąc pod uwagę wiek i stopień rozwoju małoletniego powoda trudno w takim samym stopniu, bądź zbliżonym co kierowcy czynić mu zarzut, że uczestnicząc w ruchu drogowym zachował się w sposób nieprawidłowy. W ocenie Sądu Okręgowego apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów w tym zakresie i nie wykazuje, aby zastosowany przez Sąd orzekający stopień obniżenia świadczeń nie uwzględniał wymogów art. 362 k. c.

Tym samym nie jest również zasadny zarzut strony pozwanej naruszenia dyspozycji art. 445 k.c. Wskazane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne – tj. rozmiar obrażeń, konieczność hospitalizacji powoda oraz następstwa wypadku w postaci nasilenia dolegliwości kręgosłupa, które wiążą się z bólem i kolejnym pobytem powoda w szpitalu, ograniczenia w zakresie możliwości uprawiania sportu, a w zasadzie niemożność jego uprawiania w takim stopniu, jak przed wypadkiem, jak również nieodwracalność skutku w postaci blizny na twarzy, w tym ogólny 14 % uszczerbek na zdrowiu, nawracające pourazowe bóle głowy, złamanie linijne kości klinowej lewej, której odbudowa trwała przez okres 6-9 miesięcy, nie uzasadniają zarzutu apelacji, iż zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł (obok już wypłaconego w toku postępowania likwidacyjnego – 18.000 zł) przyjętej przez Sąd I Instancji jest rażąco wygórowane. W ocenie Sądu Okręgowego kwota ta jest adekwatna do stopnia pokrzywdzenia powoda i jednocześnie spełnia swą rolę kompensacyjną. Rozmiar i rodzaj obrażeń, konieczność długotrwałego leczenia, trwałe następstwa doznanych w wypadku uszkodzeń ciała w oczywisty sposób ograniczyły swobodę życiową powoda, który przed wypadkiem był w pełni aktywny. Podkreślić należy, iż jeśli chodzi o uszczerbek na zdrowiu to jego ustalenie nie ma decydującego znaczenia przy ocenie rozmiaru szkody, a jedynie charakter pomocniczy. Konsekwencje związane z wypadkiem, w tym dotyczące hospitalizacji powodowały u niego lęk oraz trudności w zaspokajaniu potrzeb życiowych (karta pacjenta – k. 129), co również wpływa na zwiększone subiektywne poczucie doznanej krzywdy. W świetle zasad doświadczenia życiowego już sam rozmiar doznanych obrażeń uzasadnia twierdzenie powoda o bólu i cierpieniu. Zarówno w orzecznictwie, jak i w reprezentatywnym piśmiennictwie przedstawionym na tle wykładni art. 445 § 1 k. c., wyraźnie podkreślono, że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005 r., nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004 r., sygn. akt IV CK 355/02, niepubl.). Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k. c. zadośćuczynienie polega na przyznaniu poszkodowanemu "odpowiedniej" sumy pieniężnej za doznaną krzywdę. Odpowiednia suma - w rozumieniu powołanego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej. Określenie odpowiedniej sumy pieniężnej pozostawione zostało swobodnej decyzji Sądu. Jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia w konkretnej sprawie wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Jest ono wypłacane jednorazowo, ma charakter kompensacyjny i powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie na pewno odczuwał w przyszłości oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (patrz; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 lutego 2006 r., I ACa 1131/05, lex nr 194522). Zadośćuczynienie winno z jednej strony przedstawiać wartość ekonomiczną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia ma jednak charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Zdaniem Sądu Okręgowego ustalone przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie jest odpowiednie stosownie do art. 445 § 1 k. c. Jego korekta przez Sąd odwoławczy może mieć miejsce tylko wtedy, gdy wykazane zostałyby w apelacji, że jest rażąco wygórowane. Apelacja pozwanego nie zawiera uzasadnienia dla twierdzenia o rażącym wygórowaniu przyznanego powodowi zadośćuczynienia, albowiem znajduje ono pełne uzasadnienie w ustaleniach faktycznych poczynionych prawidłowo przez Sąd niższej instancji. Nie ma natomiast w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentów wykazujących dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnej sytuacji powoda. W ocenie Sądu Okręgowego sąd pierwszej instancji prawidłowo określił przesłanki mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia ustalając je w odpowiedniej kwocie, przy uwzględnieniu faktu przyczynienia się powoda nie tyle do powstania szkody, lecz co

do zwiększenia zakresu szkody. W świetle treści apelacji brak jest podstaw do zmiany wysokości zadośćuczynienia poprzez jego zmniejszenie.

Sąd zasadnie nie orzekł o odsetkach wobec braku w tym zakresie zgłoszenia stosownego żądania przez powoda.

Mając powyższe na uwadze apelacja jako pozbawiona uzasadnionych zarzutów podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k. p. c.

Odnośnie kosztów postępowania odwoławczego (pkt 2) Sąd na podstawie art. 98 § 1 k. p. c. w zw. o § 6 pkt 5 w zw. z §12 ust.1 pkt1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 163 poz. 1349 z późn. zm.) zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda – wygrywającego w Sądzie II instancji poniesione przez niego koszty obejmujące wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika.